Księga Rodzaju

Rozdział 18

**Zapowiedź narodzenia Izaaka**

**1**. Potem ukazał mu się Pan w dąbrowie Mamre, gdy siedział u wejścia do namiotu w skwarne południe. **2**. A podniósłszy oczy, ujrzał trzech mężów, którzy stanęli przed nim. Ujrzawszy ich, wybiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i pokłoniwszy się aż do ziemi, **3**. Rzekł: Panie, jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, nie omijaj, proszę, sługi swego. **4**. Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście obmyli nogi wasze; potem odpocznijcie pod drzewem. **5**. Przyniosę też kawałek chleba, abyście się posilili. Wszak po to wstąpiliście do sługi waszego. Potem możecie pójść dalej. Wtedy oni rzekli: Uczyń tak, jak powiedziałeś! **6**. I pośpieszył Abraham do namiotu, do Sary, i rzekł: Rozczyń szybko trzy miary wybornej mąki i zrób placki! **7**. Potem pobiegł Abraham do bydła, wziął młode, delikatne i dobre cielę i dał je słudze, który śpiesznie je przyrządził. **8**. Wziął także masło, mleko i cielę, które przyrządził, i postawił przed nimi. Sam stanął przy nich pod drzewem, a oni jedli. **9**. Wtedy rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? A on odpowiedział: W tym oto namiocie. **10**. Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna. Sara zaś podsłuchiwała u wejścia do namiotu, które było za nim. **11**. A Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. Ustało zaś już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet. **12**. Toteż roześmiała się Sara sama do siebie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam, mam tej rozkoszy zażywać! I pan mój jest stary! **13**. Na to rzekł Pan do Abrahama: Dlaczego to roześmiała się Sara, mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła jeszcze rodzić, gdy się zestarzałam? **14**. Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna. **15**. Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Nie śmiałam się, bo się bała. Ale On rzekł: Nieprawda, śmiałaś się.

**Abraham wstawia się za Sodomą**

**16**. Potem wyruszyli stamtąd owi mężowie i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić. **17**. A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? **18**. Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. **19**. Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział. **20**. Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. **21**. Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć! **22**. Potem odwrócili się mężowie i poszli stamtąd do Sodomy. Abraham zaś stał nadal przed Panem, **23**. A zbliżywszy się, Abraham rzekł: Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego wespół z bezbożnym? **24**. Może jest w tym mieście pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także ich zgładzisz i nie przebaczysz miejscu temu przez wzgląd na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy są w nim? **25**. Nie dopuść, byś miał uczynić coś podobnego, by uśmiercić sprawiedliwego wespół z bezbożnym, by sprawiedliwego spotkało to samo, co bezbożnego. Nie dopuść do tego! Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa? **26**. I rzekł Pan: Jeśli znajdę w mieście Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miejscu ze względu na nich. **27**. Odpowiedział Abraham i rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem. **28**. Może zabraknie pięciu do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, czy zniszczysz całe miasto z powodu tych pięciu? I rzekł: Nie zniszczę, jeżeli znajdę tam czterdziestu pięciu. **29**. Na to ponownie odezwał się do niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu. I odpowiedział: Nie uczynię ze względu na tych czterdziestu. **30**. I rzekł: Niech nie gniewa się Pan, proszę, że jeszcze mówię: Może znajdzie się tam trzydziestu. I odpowiedział: Nie uczynię, jeśli znajdę tam trzydziestu. **31**. I rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dwudziestu. **32**. I rzekł: Niechaj nie gniewa się Pan, proszę, gdy jeszcze raz mówić będę: Może znajdzie się tam dziesięciu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dziesięciu. **33**. I odszedł Pan, gdy skończył rozmowę z Abrahamem. Abraham zaś wrócił do miejsca swego.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01